CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłka pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 298 (8225). Czwartek, dnia 24 grudnia 1925 r. Rok XXXIII.



Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 23. PAT. Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci niedawno zmarłego senatora Franciszka Ksawerego Praussa. Obecni przemówienia tego wysłuchali stojąc. Następnie po krótkim referacie sen Bojanowskiego (ZLN.) przyjęto bez zmiany ustawę o utworzeniu województwa wileńskiego, poczem przystąpiono do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. W imieniu komisji gospodarstwa społecznego ustawę zreferował senator Sredniawski (Piast). zaznaczając, że dotychczas w Polsce sprawa wywozu płodów rolniczych zależała raczej od fantazji rządu, co w rezultacie doprowadziło do zupełnego zubożenia rolników.

Mówca wyraził obawę, że ustawa ta nie zapobiegnie wyzyskowi pośredników, będzie jednak do pewnego stopnia biczem w rękach rządu, który może wzbudzić pewne uspokojenie. Senacka komisja gospodarstwa społecznego ustawę przyjęła w brzmieniu rządowem.

Sen. Zdanowski (ZLN.) zreferował trzy nowele do ustaw o państwowej służbie cywilnej, do statutu wydawnictw Monitora Polskiego i do statutu Polskiej Agencji Telegraficznej..

Bez dyskusji senat przyjął rezolucję w sprawie podniesienia wydatków, przeznaczonych na poparcie twórczości naukowej i nowelę do rozporządzenia Prezydenta o bilansowaniau w złotych.

Po referacie sen. Zdanowskiego przyjęto bez zmian ustawę o wypuszczeniu drugiej serji pożyczki dolarowej.

Ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej i o prowizorjum budżetowym na pierwszy kwartał 1926 r. zreferował sen. Buzek (P.S.L. Piast).) Prowizorium budżetowe jest mniejsze od jednej czwartej części, proponowanego przez rząd poprzedniego preliminarza o 65 miljonów złotych. Ponieważ ogólna redukcja budżetu ma wynieść w ciągu roku 500 miljonów zł. więc zmniejszenie wydatków w następnych kwartałach musi być wydatniejsze.

Na tem dyskusję dalszą przerwano.

Po złożeniu ślubowania przez senatorkę Dorotę Kłuszyńską (PPS) przerwano posiedzenie do godziny 4 m. 30 popoł.

Sen Kryżanowski (Klub Pracy) uważa, że rachunki na podatek obrotowy nie są realne i że dochodu przewidzianego nie dadzą. Mówca krytykuje ostatnie zarządzenia w sprawie obrotu walutami obcemi, co jego zdaniem, wskazuje na zupełny brak planu w m-stwie skarbu.

Sen. ks. Adamski (Ch. D.) oświadcza: Jesteśmy w sytuacji bankruta, który roztrwonił gotówkę, a teraz się wysprzedaje.

Sen. Stecki (Ch. D.) wnosi rezolucję wzywającą rząd do zmniejszenia nadmiernych kosztów obciążających produkcję, usunięcia przeszkód, krępujących wolność pracy, wreszcie rewizji zasad ustawodawstwa podatkowego w kierunku powszechności i należytego zabezpieczenia sił produkcyjnych i płatniczych kraju.

Sen Posner (PPS) z całą stanowczością występuje przeciwko uszczuplaniu zdobyczy socjalnych, dowodząc, iż ustawodawstwo społeczne nie ma prawie żadnego wpływu na produkcję.

Sen Krzyżanowski (ZLN.) polemizował z wywodami sen. Posnera.

Na tem dyskusję zakończono. Izba przyjęła w brzmieniu uchwalonem przez sejm obie ustawy t. j. o zapewnieniu równowagi budżetowej i o prowizorjum budżetu na pierwszy kwartał 1926 r. Przyjęto też kilka rezolucji, m. in. aby minister skarbu w budżetach miesięcznych dostosowywał wydatki, przewidziane w prowizorjum budżetu do faktycznych wpływów skarbu państwa, dalej, aby rząd powoływał do intendentur wojskowych fachowe osoby cywilne. Inna rezolucja domaga się rewizji organizacji administracyjnej państwa, zmniejszenia jej agend, skasowania zbędnych urzędów, wreszcie, aby rząd wejrzał w sprawę różnych opłat, które ciążą na życiu gospodarczem i zwiększają drożyznę.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 13 stycznia, godz. 44 popołudniu.

Wł. Grabski delegatem do Ligi Narodów.

WARSZAWA, 23.12. W kołach politycznych obiega wiadomość, że wysuwana jest kandydatura b. premjera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego na delegata ekonomicznego Rzeczypospolitej Polskiej do Ligi Narodów.

Groźna sytuacja w Mandżurji.

LONDYN, 23.12. (PAT). Reuter. Według wiadomości z japońskich źródeł urzędowych, sytuacja w Mandżurji staje się coraz groźniejszą. Obawiają się tam, że Tsang-Tso Lin, którego wojska znajdują się w odwrocie na całej linji, utraci do reszty swój prestige, głównodowodzącego. W związku z tem komendant armji japońskiej w Kwantungu otrzymał, po przeniesieniu swej głównej kwatery do Mukdenu, prawo swobodnego działania w zakresie obrony kraju przed nacierającemi wojskami Kuo-Sung-Linga.

LONDYN, 23.12. (PAT). Z Hong-Kongu donoszą, że statek angielski Czung-Han podczas podróży z Szanghaju do Tientsinu został napadnięty i zabrany przez korsarzy chińskich.

LONDYN, 23 12. (PAT). Japońskie ministerjum wojny postanowiło wysłać niezwłocznie z portu Artura do Tientsinu posiłkowy oddział piechoty w sile 200 ludzi, gdyż według otrzymanych ostatnio informacji stan rzeczy w Tientsinie znacznie się pogorszył.

Próby pokojowe w Marocco.

PARYŻ, 23.12. PAT. Współpracownik Matina spotkał się w Marsylji z kapitanem Gordonem Cunnigiem, którego przyjaciele oczekują tu dopiero w dniu dzisiejszym i miał możność zapoznania się z listem Abdel Krima, który Cunnig wiezie ze sobą. List ten upoważnia Cunninga do przyjęcia w imieniu przywódcy Riffenów francusko-hiszpańskich warunków pokojowych, które mogłyby posłużyć za podstawę do rokowań, a to w tym celu, aby Abd-el Krim mógł je zbadać i przyjąć je lub odrzucić. Cunnig przedstawił współpracownikowi Matina dezyderaty Abd-el Krima, podane już przez prasę.

Choroba cesarza Japonji.

WIEDEŃ, 23.12. PAT. Wien. Allgemeine Zeitung donosi z Tokio, że cesarz japoński ciężko zachorował na zapalenie mózgu.

Doumer uwzględni podglądy członków kartelu.

PARYŻ, 23.12. PAT. Według doniesienia Echo de Paris, na usilne prośby Brianda i Chautempsa, Doumer będze się starał uwzględnić w swym projekcie poglądy członków kartelu.

Rokowanie handlowe Polsko-Niemieckie.

BERLIN, 23.12. PAT. Berl. Tageblatt pisze w sprawie polsko-niemieckich rokowań handlowych: Rokowania z Polską napotykają na ogromne trudności z tego powodu, iż nowe polskie taryfy celne z dnia 15 grudnia ustanawiają tak wysokie stawki, że Niemcy ze względu na spadek złotego

nie są zainteresowane na rynkach polskich Mimo to rokowania po Nowym Roku prowadzone będą tak, aby Niemcy mogły wystąpić na rynkach polskich jako sprzedawcy. Rokowania te jednak nie będą prowadzone etapami i będą zmierzały do załatwienia całego problemu, zarówno w szczegółach jak i w zasadniczych punktach.

Cziczerin ma się zatrzymać w Kownie.

KOWNO, 23.12. (PAT). Litewska Agencja Telegr. donosi, że w dniu dzisiejszym przybędzie do Kowna Cziczerin. Zatrzyma się on w stolicy litewskiej jeden dzień, w ciągu którego odbędzie konferencję z członkami rządu litewskiego.

Wznowienie kontrabandy na granicy polsko-niemieckiej.

BERLIN, 23.12. (PAT). Voss. Zeitung donosi z Bytomia, że wskutek spadku kursu złotego wzdłuż granicy polsko-niemieckiej rozwinęła się w ostatnich dniach w silnym stopniu kontrabanda środków spożywczych z Polski do Niomiec. Straż pograniczna musiała być znacznie wzmocniona. W Gliwicach w ostatnich dniach policja dokonała licznych aresztowań kontrabandzistów.

Giełda pieniężna.

GDANSK, 22.12. PAT. 100 mk. Rzeszy 123,595—123.905, czek na Londyn 25.19⅛, telegraficzne wypłaty na Londyn 25.215, na Nowy York 5.23.35—5.24.65, na Amsterdam 208.64—209.16.

BERLIN, 22.12. PAT. Dolary 497, funty 20.31, fr. francuskie 15 47.

Dolar 9.05 w obrotach międzybankowych.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 22 12. PAT. Żyto kongresowe 693,5 gr.lit. 118 f h.stacja załad. 25, owies kongresowy jednolity stacja załadowcza 25.50, otręby pszenne 18 5—18, otręby pszenne franco Warszawa 19, otręby jęczmienne franco Warszawa 17.50, jęczmień browarniany 27—29. Usposobienie spokojne. Obrót mały.

GDAŃSK, 22.12. PAT. Pszenica 128—130 f. 12.75—13.00, pszenica 125—127 f. 13—13 1/8, żyto 118 f. 7.85—7.90, jęczmień na paszę 8.50, jęczmień browarniany 9.—10, owies 8.25—8.75, groch drobny 10—11, otręby żytnie 5.50—5.85, pszenne 6 50—7.25.

Znaczna zwyżka złotego.

PRAGA 22.12. Na wczorajszej giełdzie złoty podniósł się o 80 punktów, t. j. z 330 skoczył na 415. Po giełdzie kurs ten utrzymał się, a nawet podniósł jeszcze o kilka punktów.

Frank spadł znowu.

PRAGA 22.12. Na międzynarodowej giełdzie frank francuski spadł o kilka punktów. Powodem spadku było rozpuszczanie pogłosek, jakoby akcja przemysłowców, a mająca na celu ratowanie franka, była nakazana zgóry, a nawet wymuszona.

Dolar w Łodzi.

ŁÓDŹ, 22.12. W dniu wczorajszym na rynku pieniężnym w Łodzi dolar kształtował się kursie 8.90. Banki dewizowe kupowały około godziny 12 efekty po kursie 8,80, sprzedawały po 8.90.

Tendencja zniżkowa.

U źródła tradycji wigilijnych

Dla człowieka pierwotnego okres zimowy był okresem najtrudniejszym do przeżycia: zaspy śnieżne, mróz, zamarzła roślinnosć, pokryte lodem wody, to wszystko jak gdyby przysięgło się przeciwko tej mizernej istocie, co gdzieś w jaskini, czy wygniecionej jamie bytowanie swoje prowadziła.

Do tego wszystkiego dzień coraz krótszy, coraz dłuższa noc paraliżowała jego akcję, krępując go w każdem poczynaniu.

Jakże radosnym więc musiał być ów moment, gdy zauważono, że zaczyna dnia przybywać, że noc się skraca, co było niebatpliwą zapowiedzią przyszłego zbudzenia się natury..

Jakże takiego dnia nie uczcić. Mieszkanka jaskini wyciągała suszone owoce i warzyła rybę, którą ułowiono gdzieś w jakiejś dogodnej przerębli.

W jaskini panowała radość, były „gody“; jaśniały gwiazdy na wyiskrzonym niebie, a pod ścianami jamy czy groty ustawiano wycięte kamienną siekierką choinki i świeczki - zielone. — Śpiewano przytem pieśń radosną: oto zjawia się zapowiedź lepszej doli, pomyślności i szczęscia.

Po tysiącach lat takiego życia przyszedł na świat człowiek nowy. Dobry był i miły. Cudne opowiadał wieści: w takim właśnie dniu w ubogiej stajence urodził się Zbawiciel, co miał odkupić cały ród ludzki. Radowały się Jego narodzinom ptaki i zwierzęta, cieszyli się ludzie nieszczęśliwi i biedni, a aniołowie śpiewali: „Gloria, gloria“!

Opowieści cudne, porywające; w skupieniu słuchała ich przytulona do siebie gromadka, a przed jej pierwotnym naiwnym umysłem żywo i barwnie kreśliły się obrazy; Dzieciątka i Jego Matki, ubogiej stajenki, gdzie Trzej Królowie klęczą w pokorze, złego króla Heroda, czarnego, okropnego djabła i białego kościotrupa śmierci.

Gdy wiarę chrześcijańską trzeba było gruntować.. oddziaływano na umysły przedstawieniem w kościele zdarzeń z życia Świętej Rodziny, gdy zaś Kościół musiał zaniechać tego, celem głębszego uduchowienia nowych wyznawców przedziwnej nauki Chrystusa, przedstawienia jasełkowe poszły do ludu i ten je z głębokiem przyjęciem, a zwykle i z naiwnością produkuje.

W każdej wsi, czy miasteczku gromadki chłopców zawczasu szykują sobie stroje, o jakich się królom nie śniło; musi być też czarny djabeł i biała śmierć. Wędrują tedy trzej królowie z brodami z konopi i papierowych koronach. Błyszczą też i pancerze ze srebrnego papieru na piersiach herodowych żołnierzy, a głowy stroją hełmy o różnej fantastycznej formie.

Żadna uroczystość nie może obyć się bez pieśni Trzeba więc całą akcję urozmaicić przemowami i piosenkami

Tu rozeznać można i prasłowianina pogańskiego, wierzącego chrześcijanina i współczesnego satyryka, wprowadzającego do jasełek postacie dnia dzisiejszego, jak druciarza, żydka, węgra z olejkami, małgorzatkę, a przy wyższym poziomie umysłowym także i postacie historyczne i polityczne.

Całość przedstawienia kończy zawsze dziadek z torbą i dzwonkiem, zgrzybiałym głosem nawołujący:

„Prosi dziadek prosi
Torbę z dzwonkiem nosi
Kto włoży, to człowiek Boży,
A kto nie włoży, ten pójdzie do kozy“.

I idzie ta tradycja jasełkowa wraz z pieśniami: „W żłobie leży“, „Bóg się rodzi“; „Przybieżeli do Betlejem pasterze“, idą wszędzie, dokąd dochodzą szlaki pielgrzymstwa polskiego, — więc do kolonij w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, idzie do Parany, a nawet w syberyjskie tajgi i tundry.

A wtedy na twarzy najsmutniejszego z wygnańców, oderwanego od ziemi ojczystej Polaka zakwita uśmiech radości, bo moment ten zwiastuje lepsze jutro, zapala zorzę nadzieji, zwycięstwo nad złemi mocami wrogów Ojczyzny, bo to przecież „Bóg się rodzi, moc truchleje“.

— o.

Z muzułmańskiego świata.

Sytuacja w Syrji jest dla Francuzów wielce niebezpieczna Ogólne powstanie ludności tamtejszej może wybuchnąć w każdej chwili. Niespokojność umysłów jest ciągle większa tak z powodu tegorocznego nieurodzaju, jak i z powodu agitacji zagranicznej. O agitację tę Francuzi oskarżają wszystkich; specjalnie Turcję i Anglję. Stwierdzonym został udział byłych dygnitarzy wojskowych niemieckich w szeregach powstańczych Druzów, także byli dygnitarze tureccy z pewnością dla polityki francuskiej szkodliwi.

Te podejrzenia spowodowały nawet przerwanie prac francusko - tureckiej komisji delimitacyjnej, oraz posunięcie wybitnie antypolskie, jakim było niewypuszczanie do Syrji posłów anglo-irackiego króla Fejsala, którzy mieli udać się na spotkanie wracającego z Europy brata królewskiego.

Walki z Druzami też są coraz poważniejsze. Po obu stronach padło już kilkanaście tysięcy ludzi. Z Francji przybywają na ten teren coraz to nowe oddziały. Szczególnie poważną i kosztującą dużo ofiar była bitwa pod Rosas, w której zabity został jeden z wodzów druzowskich, członek rodu sułtańskiego Atrasów, Abdem. Inny wódz, Ilussoin, został poważnie ranny. W czasie ciągłych walk Druzowie zrabowali zupełnie osiadłych chrześcijan i zaopatrzyli się w potężne zapasy żywności. co wskazywałoby, że liczą się z dłuższą jeszcze walką. Wśród całego świata muzułmańskiego zbierane są składk i na ofiary tych walk.

Szkody, spowodowane bombardowaniem — przez gen. Sarail'a Damaszku są ogromne. Czyn ten także ostatecznie nastroił wrogo wobec Francji wszystkich muzułmanów. Jak donosi palestyńsko-arabskie pismo „Felestin“. Druzowie są zaopatrywani w amunicję przez anglofilskiego premjera Zajordanji, Harkabima.

Siły Druzów według informacji egipskiego pisma „El Ahram“ są b. małe. Wynosić one mają zaledwie 18.000 ludzi podzielonych na trzy grupy operacyjne. Pocieszającem dla Francji jest zachowanie się szczepów arabskich ze środkowej Arabji i niektórych choć nielicznych szczepów arabskich z Syrji, które narazie przynajmniej, nie zgodziły się udzielić Druzom pomocy.

Naogół jednak nastroje są inne. Kongres Arabów syryjsko - palestyńskich zażądał od Ligi Narodów zwołania specjalnej komisji dla zbadania przyczyn powstania syryjskiego. Przywódca arabsko — syryjskich nacionalistów, dr. Abd er-Rahman Szachbander uciekł z obszarów zajętych przez Francuzów wraz z innymi politykami arabskimi. Sułtan Atras wydał proklamację wzywająca do walki z europejczykami. Egipskie pismo „Siasa“ przypuszcza, że w dobie deszczów gdy francuzi nie będą mogli walczyć, będzie organizowany w całej Syrji ruch powstańczy, który wybuchnie z początkiem wiosny.

Niepowodzenie Francji chce, zdaje się wyzyskać Turcja w ten sposób, że — jak donosi pismo „Moh̄altam“ — wysuwa żądania ustąpienia jej północnej Syrji i drogi wiodące do Iraku.

Sytuacja Francji jest tem niepomyślniejsza, że Syrja jest tylko mandatem, t. j. krajem, którym nie może ona dysponować, jak swą własnością i musi oglądać się na stanowisko Anglji.

* * *

W Egipcie najważniejszym wypadkiem czasów był poważny kryzys gabinetowy, który doprowadził do usunięcia się z rządu Abdelazira przywódcy partji „Iztibad“ i dwuch innych ministrów tej partji. Gabinet stracił swój charakter parlamentarny. Angielskie koła ultra-nacjonalistyczne żądały, by Anglja wykorzystała ten moment celem ponownego odebrania Egiptowi jego „samodzielności“.

* * *

Według „Timesa“ król egipski Fuad zamierza zabiegać o godność kalifa. Jest to wiadomość nie bez znaczenia, gdy wziąć pod uwagę, to popierać go będzie zapewne Anglja.

Wogule od czasu radykalnego posunięcia w sprawie mahometanizmu uczynionego przez Republikę Turecką sprawy religijne nie mogą znaleźć żadnego rozwiązania. Walka o miejsca święte mahometan toczy się ciągle.

Wahabittowie przejawiają ostatnio wzmożoną działalność. Jakkolwiek wiadomości o zajęciu przez nich Medyny, nie znalazły potwierdzenia, że jednak jest faktem, że bombardowali oni to święte miasto. Czyn ten wywołał wielkie niezadowolenie islamu. Mahometanie indyjscy, którzy dotychczas popierali Sanda, sułtana Wahabittów, ostatnio poczynają się od niego odwracać. W Persji również czyn ten wywołał oburzenie. Posłowi perskiemu w Beyruth polecono złożyć odnośny protest. Egipt również wysłał do sułtana Suada poselstwo.

Poselstwo to równocześnie próbowało doprowadzić do porozumienia między królem Hedżasu Alim i sułtanem Suadem. Suad żądał od króla Egiptu zwołania ogólno - mahometańskiej konferencji celem rozstrzygnięcia losu świętych — miast. Jedynie Turcja zgłosiła swe desinteressement w tej sprawie.

Anglja zdaje się pod naciskiem swych mahometan indyjskich wyszła ze swej neutralności i popiera Aliego, któremu ostatnio wydała amunicję, poprzednio zatrzymaną w Egipcie. Myśl konferencji ogólno--mahometańskiej Anglja goraco poparła, jednakże równocześnie wysłana do sułtana Suada jednego ze swych najlepszych znawców tych spraw, Klitona.

* * *

W Iraku oczekuje się z napięciem rozstrzygnięcia Ligi Narodów w sprawie Mossulu. Narazie obie zainteresowane strony, t. j. Anglja i Turcja stoją naprzeciw siebie w zupełnem pogotowiu wojennem. I nietylko w Iraku jest zmobilizowane wojsko anglo-arabskie, „Neutralne“ Dardanele są faktycznie blokowane przez flotę angielską.

Mniejszości chrześcijańska i żydowska w Mossulu wysłały do Ligi Narodów memorandum żądające włączenia wilajetu mossulskiego do Iraku

A. C.

Przeciwko monarchistom.

W dniu 12-go grudnia r. b. zgłoszony został do laski marszałkowskiej nagły wniosek w którym powiedziano, między innymi, że od dłuższego czasu na terenie Państwa Polskiego, a zwłaszcza na terenie Poznańskiego i Pomorza przejawiają ożywioną działalność organizacje monarchistyczne, jawnie propagujące myśl dokonania zamachu stanu na republikański ustrój Państwa. W organizacjach tych naczelną rolę spełniają pozasłużbowi generałowie, arystokracja i duchowieństwo wszelkich wyznań. Na czele Centrali Organizacji Monarchistów stoją: pp. Wacław Niemojowski, prezes rady naczelnej; A. Drucki-Lubecki, viceprezes, generał K. Raszewski, prof. uniw. poznańskiego S. Grabowski, generał Dowbór-Muśnicki, Kurnatowski i generał Karnicki.

Centrala organizacji monarchistycznej — z wiedzą Rządu — otaczana jest szczególniejszemi względami przez wielu urzędników państwowych i posłów stron. reakcyjnych, którzy podkładają miny zamachowe pod gmach Rzeczypospolitej Polskiej.

Z tej przeto racji niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego położenia kresu antypaństwowej działalności organizacji monarchistów w Polsce, pociągając do surowej odpowiedzialności organizatorów, jak również urzędników i wojskowych, którzy przez współudział w owych organizacjach jawnie zmierzają do zamachu stanu.

KRONIKA.

— Od wydawnictwa. Ostatni przed Świętami numer „Gazety Kaliskiej“ opuści prasę drukarską w czwartek, dn. 24 grudnia, w godzinach rannych. Następny numer wyjdzie w poniedziałek z rana t. j. dn. 28 b. m. W ciągu dni 25, 26 i 27 grudnia kantor i drukarnia „Gazety Kaliskiej“ będą nieczynne.

— Opłatek w klubie Wioślarek. Przypominamy Szan. Druhnom, że tradycyjne dzielenie się opłatkiem odbędzie się 24 b.m. o godz. 12-ej w lokalu klubu Wioślarek, Piekarska 3, 1 piętro Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

— Choinka. Dorocznym zwyczajem Tow. „Sokół“ i Tow. Powstańców i Wojaków w Kaliszu urządza w dniu 27 grudnia b.r. w sali Stow. Rzem. Chrz. o godz. 5-ei po poł. „Choinkę“ dla dzieci członków wymienionych Towarzystw. Następnie tegoż dnia o godz. 8 wiecz. zabawę taneczną dla członków i wprowadzonych gości.

Komitet.

— Z wtorkowego targu. We wtorek, w ostatnim dniu targowym na Rynku kaliskim ruch był bardzo ożywiony. Dowóz produktów wiejskich był nie zwykle duży, wskutek czego ceny nie tylko się nie zwiększyły, lecz uległy pewnej zniżce. Okoliczni gospodarze robili znaczne zakupy u przekupniów, nabywając jabłka, pierniki i orzechy.

— Koło Akademików Żydów gwoli zasilenia kasy Stypenjalnej uprosiła nowopowstałe Stowarzyszenie Miłośników Sceny o wystawienie komedji Savoire'a „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy“. Spektaul wyznaczono na 27 b. m.

Reżyseruje Dr. Paweł Klinger.

— Jeszcze w sprawie kradzieży roweru. W dniu wczorajszym zjawił się w redakcji naszego pisma p. M. J. znany sportsmen kaliski i sprostował naszą wzmiankę o kradzieży roweru na jego szkodę. Pan M. J. zauważył odrazu brak roweru przed sklepem i poinformowany przez przechodniów w którym kierunku złodziej uciekł, puścił się pędem go gonić. Jak wiadomo pan. J. ma nogi niepośledniej długości, a więc złodzieja dogonił i obdarzony herkulesową siłą przyprowadził za kark „obrażonego obywatela“ do policjanta.

— Kącik radjoamatora. Młody wynalazca francuski wpadł na pomysł wypełniania większej części głośnika wodą. Woda dotyka membrany wibrującej z jednej strony i jest zamknięta z drugiej strony również cieniutką membraną. Dźwięk, przechodząc przez płyn oczyszcza się podobno znacznie i pozbawiony jest szmerów, trzasków i t. p. domieszek, przeszkadzających czystości audycji.

— „Muzyka“. Ukazał się podwójny numer (listopad-grudzień) miesięcznika „Muzyka“, redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Obszerny w pięknej szacie wydany zeszyt zawiera na wstępie nieznany wiersz M. Konopnickiej o Chopinie oraz następujące artykuły: X. H. Feichta — „Giovanni Palestrina“ (1525-1925), C. Jellenty — „Stefan Żeromski wobec piękna muzycznego“, A. Casella — „Problemy harmonji nowoczesnej“, A. Chybiński — „Paweł Dukas“, F. Schrekera — „Mój autoportret“, B. Szarlita — „Od Jana Straussa do Leona Falla“, Rimskiego — Korsakowa — „W obronie prawdy“ (list otwarty), St. Niewiadomskiego — „Życie i twórczość R. Statkowskiego“, K. Szymanowskiego — „Pamięci Romana Statkowskiego“.

W dziale bieżącym oprócz „Impresji Muzycznych“ M. Glińskiego i sprawozdań z kraju (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań) i zagranicy (Berlin, Paryż, Wiedeń, Bukareszt, Nowy York), zamieszczone zostały następujące obszerne rubryki: Nowe Wydawnictwa, Przegląd Prasy, Kronika, Muzyka polska żagranicą, Rozmaitości i inne.

W dodatku nutowym — nieznany „Prelude“ ś. p. Romana Statkowskiego.

Numer zawiera 90 str. — (25 ilustr.) i kosztuje 2.50 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.

— Weksle przedwojenne. Jak wiadomo przepisy wekslowe wyznaczają ściśle terminy dla przedłożenia wekslu do protestu, a później do sądu. Ponieważ likwidacja praw wekslowych przedwojennych narażałaby wierzycieli na straty, nie mówiąc o tem, że często jest niemożliwa fizycznie władze polskie kilkakrotnie przedłużały moratorjum na weksle przedwojenne. Ostatnie takie przedłużenie, ogłoszone w marcu rb. (Dz. Ustaw nr. 29, poz. 203 i 204) przesuwało termin moratorjum do 31 grudnia r. b.

Ponieważ niema nadziei, by stosunki dotychczasowe pod tym względem mogły zmienić się na lepsze, (dla wierzycieli wekslowych), a jednocześnie nieuregulowanie tej sprawy, jest kłopotliwe dla wielu, np. żyrantów, organizacje kupieckie jak Stow. Kupców Polskich, wypowiedziały się przeciw dalszemu przedłużaniu tego moratorjum.

Wobec bliskiego terminu upływu moratorjum i nieogłoszenia dotychczas dalszego przedłużenia, należy sądzić, że nie będzie już ono przedłużone i od 1 stycznia rok 1926 właściciele wekśli przedwojennych muszą w terminach przewidzianych przez prawo dopełnić odpowiednich formarności, o ile nie chcą, by presensje ich z tego tytułu straciły wszelką wartość.

— „Sztuki Piękne“. Numer 3-ci (2-go Rocznika) ukazał się już w handlu. Treść jego jest następująca: 1) Olga Boznańska — napisał Marcin Samlicki. 2) Wystawa starych mistrzów w Akademji berlińskiej — napisał Władysław Mahler. 3) Sztuka świecka w Perugji — napisała Emilja Szenwicowa. 4) Domy dla urzędników i pomieszczenia dla Korpusu Ochrony Pogranicza w Województwach wschodnich — napisał Szczęsny Rutkowski. — 5) Kronika artystyczna.

Numer zdobi 37 reprodukcji w tekście, 2 rotograwjury z obrazów Olgi Boznańskiej i 1 oryginalny drzeworyt W. Skoczylasa.

Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“ Kraków, Wolska 19.

— Ograniczenia walutowe. Dotychczasowe przepisy dewizowe przewidywały jedynie ograniczenia w przekazywaniu dewiz zagranicznych i w ich wywozie. Natomiast obrót walutowy wewnątrz kraju był wolny. Odpowiadało to stanowi ustabilizowanej waluty, gdy niebyło pędu do nabywania walut bez potrzeby gospodarczej w celach tezauracji. Dzisiaj jednak, gdy wahania walutowe nie znajdują uzasadnienia ani w bierności bilansu płatniczego, ani w inflacji wywoływane są wyłącznie wzrastającymi ciągle zakusami w celach bądź spekulacyjnych, tezauryzacyjnych, rząd nie może tolerować takiego stanu i dla tego rozporządzeniem, które będzie obowiązywało od 19-go grudnia dozwolonem będzie kupno walut w bankach dewizowych i tylko po udowodnieniu gospodarczego celu kupna.

Nie zostały natomiast wprowadzone ograniczenia w dziedzinie wkładów walutowych w bankach. Ministerstwo Skarbu uważa bowiem, że nie można stwarzać nawet pozoru utrudnień w dziedzinie oszczędności, w jakiej formie one wyrażały by się.

Historja nut.

Sposób notowania dźwięków w tej formie, w jakiej obecnie jest stosowana muzyka, powstał w Indjach. Hindusi znaki muzyczne zapożyczyli z sanskrytu. Jednakże nie we wszystkich krajach starożytności dźwięki były notowane przy pomocy znaków hinduskich. U persów starożytnych poszczególne dźwięki wyrażano za pomocą różnokolorowych znaków, przyczem każdemu dźwiękowi odpowiadał inny kolor umieszczony na jednej z dziewięciu linji. Chinczycy również oznaczali dźwięki w sposób specjalny. Starożytni grecy dla oznaczenia dźwięków używali alfabetu, przyczem tony wyższe oznaczali przy pomocy podkreślenia. W Egipcie, Asyrji i Babilonie, krajach, gdzie muzyka cieszyła się specjalnym uznaniem i była najpopularniejszą ze sztuk pięknych nie znajdujemy żadnych śladów zapisywania tonów muzycznych.

Ostatnie wiadomości.

Pogoda na święta.

WROCŁAW, (Radjo) 23. Obserwatorjum astronomiczne komunikuje, że z powodu ochłodzenia się temperatury na północy, spodziewać się należy w dniach najbliższych spadku temperatury.

Ceny targowe w Wrocławiu.

WROCŁAW, (Radjo) 23. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej usposobienie zupełnie ospałe. — Akcjami i obligacjami nie obracano zupełnie. Ceny na wczorajszym rynku zbożowym były następujące: Pszenica — 20 marek złotych, żyto — 13.16, owies — 14.50 za metr, mąka pszenna — 32.50, żytnia — 22.60, amerykańska — 41.00 za metr.

Cziczerin wraca do Moskwy.

BERLIN, (Radjo) 23. Wczorej wieczorem wyjechał z Berlina na Królewiec komisarz S. S. F. R. Cziczerin do Moskwy.

Niemcy nie przyznają się do zabójstwa lorda Kitschenera.

LONDYN, (Radjo) 23. Pierwszy lord admiralicji na interpelację w Izbie Gmin oświadczył, że rząd angielski nie ma dokładnych danych, w jaki sposób zginął krążownik Hampshire, na którym jechał do Rosji w r. 1916 lord Kitschener, czy został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Zdaniem admirała podług wiadomości otrzymanych ze źródeł niemieckich łódź, która miała zatopić krążownik angielski wysłaną była w inną stronę, a mianowicie w celu przygotowania wypadu floty niemieckiej na brzegi angielskie.

Podwyższenie komornego w Berlinie.

BERLIN, (Radjo) 23. Od 19 stycznia 1926 r. na zasadzie ustawy ulega podwyżce komorne i wynosić będzie 80 proc. ceny przedwojennej.

Napad bandycki na Pomorzu pruskim.

SZCZECIN, (Radjo) 23. W Nollendorf 4-ch bandytów napadło na oberżę. Obrabowano właściciela oberży i gości. Bandyci zrabowali 4.000 marek.

Katastrofa kolejowa.

PARYŻ, (Radjo) 23. Wczoraj pociąg pospieszny Bazylea—Paryż wpadł na dworcu na pociąg towarowy. Lokomotywa i 4 wagony osobowe zostały rozbite i wagon sypialny został zniszczony zupełnie. Szczęśliwym trafem tylko cztery osoby zostały ciężko ranne, które odesłano do szpitala. Kilkanaście poniosło lżejsze obrażenia.

Pomyślny stan finansów austrjackich.

WIEDEŃ, (Radjo) 23. Bilans skarbu austrjackiego za miesiąc listopad był bardzo dodatni. Wpływy były o 56,21 miljonów większe, wydatki o 5,50 miljonów szylingów mniejsze od przewidywanych.

Orędzie króla angielskiego.

LONDYN, (Radjo) 23. W orędziu króla angielskiego, ogłoszonem dzisiaj z powodu odroczenia sesji obydwóch izb, między innemi powiedziano: Najwięcej radosnem dniem w życiu Angliji, był przyjazd do Londynu w dniu 1 grudnia r. b. pełnomocników: Francji, Belgji, Polski, Niemiec i Czechosłowacji w celu podpisania traktatu zawartego w Locarno. „Mam nadzieję że to zdarzenie zabezpieczy spokój i jest podstawą stałego poboju pomiędzy mocarstwami, które ten traktat podpisały, wreszcie zapoczątkuje przyszłą pracę wspólną dla dobra wszystkich krajów. Cieszę się, że stało się to z moich rządów“. Dalej w orędziu podkreślono rolę jaką Anglja odegrała w tym roku w sprawie Iraku urządzając wielką wystawę w Wembley, załatwiając kryzys węglowy i t. d.

Cl. Farrère.

FONTEONY.

Wróciłem. Wyobrażacie sobie, z jaką ulgą znalazłem się na powietrzu — i z jakiem zdumieniem; pewien byłem, że już nie wrócę. Na pokładzie począłem szukać Brome'a. Nie znalazłem go.. W nawiasie dodam, że odtąd nie znalazłem go już nigdy — nigdzie. Zrobiłem parę kroków, na chybił — trafił..

I wtedy to ujrzałem coś.., coś, czego nie zapomnę nigdy, choćbym żył dziesięć tysięcy lat..

Ujrzałem.. najpierw ujrzałem dwuch oficerów z sąsiedniego pancernika, wchodzących na nasz pokład (dwuch oficerów z „Bonapartego", jak się później dowiedziałem: Charnave'a, lekarza, który pszyszedł nieść pomoc naszym rannym.., i Bogalde'a, podporucznika, który przyszedł — dać zabić się razem z nami — tylko poto.., pomóc nam umrzeć właściwie, wytwornie, comme il taut.. Obaj byli bez zarzutu: surduty (jak — ulane, pasy, sprzączki od czapek ściągnięte. Bagalde zapinał rękawiczki. Wyglądali, jakby przyszli z oficjalną wizytą. Mój Boże! Cohdziło przecież o przyjęcie wizyty.. Nie wdzienie człowiek spodni z lampasami złotemi i ubrania haftowanego „także", aby się rozbić. Ale Bogalde i Charnave nie mieli ku temu najmniejszej racji i pochwaliłem ich w duchu, że nie chcieli przyjmować bez pewnej uroczystej podstawy tej wielkiej nieznajomej, tak bliskiej, uroczystej dla nas: — Śmierci.

Gdy mnie ujrzeli — zasalutowali i lekarz zapytał:

— Czy mam zejść do rannych, Kapitanie?

W tej chwili podporucznik mówił:

— Kapitanie, jestem na pana rozkazy — jakiekolwiekby były!

Potem obaj czekali spokojnie na moją odpowiedź.

Więc będąc per interim tymczasowym komendantem, ponieważ Breme, więcej niż prawdopodobnie, był zabity — odpowiedziałem bez pośpiechu, rażony ich spokojem.

— Panowie, zechciejcie wyrazić moje poważanie komendantowi „Bonapartego" i serdecznie mu podziękować... Ale... nie mamy rannych, których zebrać można było w jedno miejsce. A ma to co pozostało do zrobienia na pokładzie „Nation" jest nas, wedle mnie, aż nadto wielu... Wracajcie więc na wasz statek, panowie.., natychmiast błagam Was!.. Jeszcze raz dziękuję.. i żegnajcie!

Zasalutowali, zrobili półobrót, natychmiast,; jak się patrzy „bez sprzeciwu i szemrania" — i cofali się zawsze bez pośpiechu i spokojniej jeszcze, jeśli to możliwe, niż byli przyszli W tej chwili spardeck zatrząsł się całą swoją podstawą, rozkręcały się śruby, rozstępowały spoidła, chybotały witable i sztaby, wszechmocny, nieodparty nacisk gazu zrywał pomosty. To był początek końca, preludjum ostatecznego wybuchu.

Charnave , Bogalde w tym czasie podchodzili do burty: u stóp statku czekała ich łódka. Patrzyłem na nich gotowych do przejścia tego pomostu, który był dla nich — dosłownie — progiem życia Otóż Bogalde, podporucznik (dwie naszywki), — przeszedłszy pierwszy usunął się na bok i czekał.

— Doktorze — powiedział — po panu!

Lekarz (trzy naszywki), przez grzeczność nie chciał na to pozwolić:

— Ależ mój drogi! Niechże Pan przechodzi, proszę bardzo! Między przyjaciółmi niema ceremonji — proszę!

A porucznik cofając się o dobry krok:

— Cóż znowu — tego tylko brakowało! Mam przechodzić pierwszy, przed moim zwierzchnikiem

Charneve więc podnosząc rękę do daszka - przeszedł.

Bogalde zasalutował również.

I miał już przejść, gdy wybuch, ten ostateczny, rozsadził spardeck.

Miałem czas jeszcze dostrzec w olbrzymiej błyskawicy głowę podporucznika — i czapkę z dwoma galonami z daszkiem — i prawą jego rękę — wyrwane lecące ku mnie razem, jak potrójny pocisk.

— A potem....

— A potem.... Gdy przyszedłem do siebie w dwie godziny później na łóżku szpitalnem — żyjący — Bóg wie jakim cudem i poco infermerzy, zdaje się usłyszeli mnie najpierw krzyczącego z całej siły:

— Panowie Anglicy, my nigdy nie strzelamy pierwsi. strzelajcie!

Myślano, że jestem w malignie.

— A mnie się wydaje, że byłem przytomny. Myślałem wszak wcale rozsądnie.. I to była pierwsza myśl, która zarysowała się w moim móz gu, powracającym od śmierci do życia.. Myślałem, że Fontenoy francuzi z rasy Bogalde'a chyba nie wyrodzili się bardzo.

Tłómaczyła J. Ch

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologiczne PRZY SEJMIKU

w dn. 23 listopada 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza		735.0 mm
2) Kierunek wiatru		SW
3) Siła wiatru		1 m/s
4) Stan nieba		pochmur.
5) Wilgot. bezwzględna		4.7 mm
6) Wilgot. względna		94%
7) Temp. powietrza		+1°.1
8) Ilość opadów	z doby ubiegł. całej d.	0°.1
9) Najwyż. temp		+7°.2
10) Najniż. temp.		+1°.6
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.		+0.23

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35, ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu, przy ulicy Majkowskiej pod Nr. 19, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 150 worków mąki pszennej, należących do fir. „Hiller i Kupfer" ocenionych na 2.500 zł., na zaspokojenie pretensji Wilhelma Niemana.

Kalisz, dnia 21 grudnia 1925 r.

Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

Redaktor A. KALIWAS.
Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp.